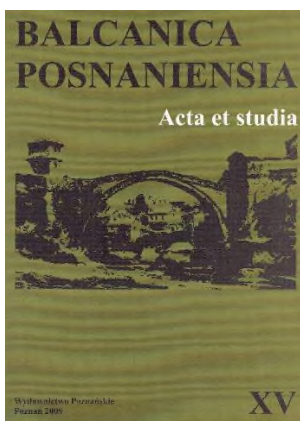




Sajkowski Wojciech, rec. książki: Maria Todorova, *Balkany wyobrażone*, Wydawnictwo „Czarne”, Wołowiec 2008, przełożyli Piotr Szymor i Magdalena Budzińska, ss. 542+2 nlb., „Balcanica Posnaniensia. Acta et Studia” 2009, t. 15, s. 235–237.

<https://doi.org/10.14746/bp.2009.15.20>

<https://pressto.amu.edu.pl/index.php/bp/article/view/53101>

Instytucją przechowującą materiały źródłowe jest Biblioteka Collegium Historicum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

<http://bch.amu.edu.pl>

Zadanie zostało zrealizowane w ramach konkursu „Społeczna odpowiedzialność nauki II – Wsparcie dla bibliotek naukowych”. Projekt zatytułowany „Digitalizacja archiwalnych wydań czasopism naukowych zgromadzonych przez Bibliotekę Coll. Historicum UAM”. Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki w ramach Programu Społeczna odpowiedzialność nauki II. Wsparcie dla bibliotek naukowych (umowa nr BIBL/SP/0092/2024/02 z dnia 05.12.2024). Całkowita wartość projektu: 247 236,00 zł. Kwota dofinansowania: 220 836,00 zł.

The institution storing the source materials is the Library of the Collegium Historicum of the Adam Mickiewicz University in Poznań.

bch.amu.edu.pl

The task was carried out within the framework of the competition “Social Responsibility of Science II – Support for Scientific Libraries”. The project entitled “Digitization of archival editions of scientific journals collected by the Library of the Coll. Historicum of Adam Mickiewicz University”. The project was co-financed from state budget funds granted by the Minister of Science within the framework of the Programme Social Responsibility of Science II. Support for Scientific Libraries (agreement no. BIBL/SP/0092/2024/02 of 05.12.2024). Total value of the project: PLN 247,236.00. Amount of co-financing: PLN 220,836.00.



UNIwersytet
IM. ADAMA MICKIEWICZA
W POZNANIU



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Społeczna
Odpowiedzialność
Nauki II

RECENZJE

Maria Todorova, *Balkany wyobrażone*, Wydawnictwo „Czarne”, Wołowiec 2008, przełożyli Piotr Szymor i Magdalena Budzińska, ss. 542+2 nlb.

Po jedenastu latach od pierwszego ukazania się książki *Imaging Balkans* Marii Todorovej wydawnictwo „Czarne” oddało do rąk polskiego czytelnika tłumaczenie tej pozycji. Zebrała ona entuzjastyczne recenzje właściwie zaraz po swoim ukazaniu się¹, a w chwili obecnej jest pozycją obowiązkową dla każdego badacza zajmującego się problematyką bałkańską. Recenzenci podkreślali zaangażowanie autorki w obalaniu mitów narosłych wokół Bałkanów i nierzadko prowokujący ton wypowiedzi. Książka nie jest jedynie głosem w dyskusji na tematy historyczne, ale też próbą zmierzenia się z niewłaściwym rozumieniem świata Bałkanów w dyskursie naukowym i politycznym. Z tego względu powinni ją znać nie tylko historycy, ale też kulturoznawcy, czy politolodzy.

Polskie tłumaczenie książki było potrzebne, a jego wydanie jest pretekstem do ponownego przyjrzenia się tej pozycji.

Maria Todorova jest przede wszystkim historykiem, metoda historyczna jest środkiem, dzięki któremu autorka uściśliła oraz zredefiniowała znaczenie idei Bałkanów, odpowiadając na pytanie „jak mogło dojść do tego, że z nazwy geograficznej uczyniono jedno z najbardziej pejoratywnych określeń w dziedzinie historii, stosunków międzynarodowych, nauk politycznych, a dzisiaj funkcjonuje ono również w dyskursie ogólnohumanistycznym” (s. 32). We wstępie, który jest też pewną tezą udowodnianą przez resztę pracy, Todorova przekonuje, że bałkanizm nie ma nic wspólnego z orientalizmem opisanym i krytykowanym przez Edwarda Saïda. Sam Saïd mówił, że bałkanizmu nie można rozpatrywać jako gałęzi orientalizmu, jednak myśli w ten sposób wielu badaczy, a sama koncepcja orientalizmu zdobyła „godny pozazdroszczenia, choć kwestionowany prestiż w prekursorskim nurcie teorii kultury” (s. 32). Bałkany nie powinny być oglądane przez pryzmat koncepcji Saïda, ani rozumiane jako wytwór myśli Zachodu, bo „w przeciwieństwie do nieuchwytnego Orientu istnieją w rzeczywistości historycznej i geograficznej” (s. 36). Todorova zarzuca Saïdowi i badaczom będącym pod wpływem jego koncepcji ahistoryzm (s. 31). Dlatego też książka może być traktowana jako próba pokazania, że badanie historyczne to sensowna alternatywa dla koncepcji badaczy, którzy bałkanizm chcieliby opisywać za pomocą „transhistorycznego dyskursu orientalistycznego”. Takie ujęcia są bowiem nieprecyzyjne i utrwalają kategorie, które są według Todorovej sztucznym tworem akademickich rozważań.

¹ N.J. Miller, *Imagining the Balkans by Maria Todorova*, „Journal of Interdisciplinary History” 1998, vol. 29, nr 1, s. 127-128.

Po owym wstępie Todorova przechodzi do udowodnienia swoich tez. Po pierwsze zostaje omówiona historia samego terminu „Bałkany”: od nazwy łańcucha górskiego w Bułgarii, przez późniejsze rozszerzenie zakresu geograficznego terminu, aż do związania z nim różnych cech kulturowych i politycznych. Autorka stara się też zbadać, jak przymiotnik „bałkański” funkcjonuje w różnych językach europejskich. Warto przy tym podkreślić, że autorka pisze pracę jako Bułgar-ka, co sama przyznaje i bardzo irytuje ją łączenie przymiotnika „bałkański” z konfliktem jugosłowiańskim. Dubravka Ugrešić pisała w jednym ze swoich felietonów: „[...] Bogu ducha winni Bułgarzy, Rumuni i Grecy i cała reszta odczuwają negatywne następstwa negatywnych stereotypów, którymi skutek niedawnej wojny obciążyli ich Jugosłowianie”² i ma się wrażenie, że Todorova pisze swoją książkę właśnie z pozycji kogoś usiłującego obalić takie stereotypy.

Następnym punktem pracy jest problem samookreślenia się narodowości zamieszkujących półwysep Bałkański. Rozdział jest o tyle ważny, że pokazuje iż bałkanizm, czy też krytyka tego pojęcia, nie funkcjonują, tak jak orientalizm, jedynie w dyskusjach akademickich. Narody zamieszkujące Europę południową owo miano narodów bałkańskich odrzucają, jak Rumuni, czy Grecy, lub akceptują, jak Bułgarzy (s. 105-128). Ta ostatnia kwestia jest dość kontrowersyjna o tyle, że zdanie, iż „tylko Bułgarzy traktują poważnie nazwę i tożsamość bułgarską” wypowiada badaczka bułgarska. Na poparcie tej tezy przywołuje pisarzy i historyków bułgarskich, w których dziełach częstym motywem było „pasma Bałkanów jako filar niepodległości Bułgarii i symbol narodowy” (s. 126).

Jeden rozdział swej książki Todorova poświęca zachodnioeuropejskim podróżnikom na Bałkanach do końca XIX wieku. Badaczka omawia po kolei relacje podróżników weneckich, niemieckich, francuskich i angielskich. Podział względem narodowości umożliwia niezbędne nieraz umieszczenie podróży w kontekście kontaktów poszczególnych krajów zachodnich z Bałkanami (np. podróże Francuzów odbywały się często pod królewskimi auspicjami. Szkoda, że mało miejsca zostało poświęcone relacjom weneckim (s. 146-149) – być może autorka uznała, że nie da się powiedzieć wiele więcej niż Larry Wolff w książce *Venice and Slavs: The Discovery of Dalmatia in the Age of Enlightenment*³. Jednak ze względu na temat pracy większe wzmianki byłyby dość zasadne.

Omówienie spojrzenia podróżników niemieckich i austriackich oraz angielskich jest dość szczegółowe i każdy, kto interesuje się literaturą podróżniczą dotyczącą Europy Południowo-Wschodniej, powinien do książki Todorovej zajrzeć.

Mówiąc o obrazie Bałkanów w relacjach podróżników francuskich okresu oświecenia, Todorova wspomina też o postrzeganiu Bałkanów przez pryzmat rządów tureckich oraz „wschodniego despotyzmu”. Ten ostatni był przez nich mocno krytykowany, tym bardziej, że opierał się on na religii, która oświeceniowym filozofom kojarzyła się ze wstecznictwem i zacofaniem. To właśnie wiek osiemnasty podzielił Europę na postępowy i tolerancyjny Zachód oraz zacofany pełen przesądów Wschód (s. 37). Negatywny obraz Bałkanów, spowodowany ich przynależnością do owego Wschodu, został umocniony owym nieprzychylnym postrzeganiem tureckiego despotyzmu. Todorova zaznacza też, że postrzeganie Turcji, to co innego, niż fascynacja Orientem. Te refleksje są oryginalne i niezmiernie wartościowe dla każdego badacza. Szkoda tylko, że owo wyobrażenie

² D. Ugrešić, *Nikogo nie ma w domu*, przełożyła D.J. Ćirić, Kraków 2008, s. 31.

³ L. Wolff, *Venice and the Slavs: The Discovery of Dalmatia in the Age of Enlightenment*, Stanford 2003.

oświeceniowe redukuje się tylko do problemu postrzegania Turcji, choć narody słowiańskie były filozofom znane. O słowiańskich mieszkańcach Bałkanów wzmiankuje Monteskiusz i Wolter, pisze się o nich w Encyklopedii i owe opinie miały na pewno duży wpływ na późniejsze postrzeganie mieszkańców Europy Południowej. Nie można też powiedzieć, że dopiero w drugiej połowie XVIII stulecia „francuscy podróżnicy zaczęli rozróżniać, poza znanymi im Turkami, także inne, chrześcijańskie nacje Bałkanów” (s. 169) – na przykład Paul Lucas w swojej podróży do krajów Lewantu podjętej w 1703 roku nie ma problemu z rozróżnieniem Bułgarów od Turków i opisuje obyczaje tych pierwszych⁴.

Autorka poświęca wiele miejsca omówieniu podróży Anglików. Ci ostatni byli zresztą przedmiotem jednej z jej wcześniejszych prac (*English Travelers' Accounts on the Balkans 16th-19th c.*)⁵. Warto zauważyć, że opinie Todorovej na temat obrazu Bałkanów w relacjach angielskich podróżników z XIX wieku znacząco różnią się od tego co pisze Bożidar Jezer-nik. Badacz ten podkreślał, że zachodni, najczęściej angielski podróżnik postrzegał Bałkany jako krainę wolności, zamieszkaną przez dzielne ludy nie znające poddaństwa⁶. Bułgarska badaczka umniejsza znaczenie owej romantycznej wizji (s. 205). Ostatecznie Bałkany zostają sklasyfikowane jako synonim zacofania, brudu, przesądu, bezwładu, chaosu, skłonności do intryg, a po wojnach bałkańskich na plan pierwszy wysuwa się powiązanie regionu z przemocą. Ta klasyfikacja obowiązuje do dziś. Autorka pokazuje, w jaki sposób owa brutalność Bałkanów przenikała do kultury popularnej, np. do twórczości Agaty Christie, czy legendy o Drakuli. Przemoc jest w oczach zachodniego obserwatora „biologiczną cechą regionu” (s. 263). Do owych cech zalicza się też zacofanie. Mimo że, jak zauważa autorka, po I wojnie światowej osłabła wiara w postęp jako jednej z największych zdobyczy Zachodu, to w przypadku Bałkanów brak owego postępu jest wciąż podkreślany. Zachodni obserwatorzy krytykują okrutne i zacofane Bałkany, nie zauważając, że Zachód wystawił sobie dużo gorsze świadectwo dwiema wojnami światowymi. Obraz regionu, funkcjonujący od czasów wojen bałkańskich, jest właściwie statyczny, zamrożony aż do końca wieku XX. Wojna w Bośni stała się kolejnym pretekstem do posłużenia się owym starym pojęciem bałkanizmu. Bałkany w oczach polityków, dziennikarzy, ale też badaczy, pozostają wciąż regionem niecywilizowanym, pogrążonym w kłótniach o mało istotne sprawy, pozostającym w plemiennym stanie ewolucji społecznej niczym państwa afrykańskie (s. 281). Analiza źródeł z minionego stulecia jest chyba najbardziej wartościowym elementem pracy Todorovej. Autorka w zgrabny sposób łączy problematykę polityczną i kulturową, nawiązując np. do dzisiejszych pytań o to, czy istnieje Europa Środkowa i czy Bałkany do niej przynależą. Ta część pracy jest też najbardziej subiektywna i zaangażowana. Opublikowana dwa lata po zakończeniu wojny w Bośni pozycja zawiera w sobie pewien pierwiastek oskarżycielski względem Zachodu, który nie czuł się odpowiedzialny za to, co działo się w „nieeuropejskiej” Jugosławii (s. 396).

Wojciech Sajkowski

⁴ P. Lucas, *Voyage du sieur Paul Lucas, fait par ordre du roy dans la Grece, l'Asie Mineure, la Macedoine et l'Afrique*, b. m. 1712, s. 233-250.

⁵ M. Todorova, *English Travelers' Accounts on the Balkans*, Sofia 1987.

⁶ B. Jezernik, *Dzika Europa – Bałkany w oczach zachodnich podróżników*, Kraków 2007, s. 103-123.